

**Jedną z metod podsycania nienawiści jest dehumanizacja. Najczęściej za jej przykład podaje się propagandę w Trzeciej Rzeszy, gdzie taką retorykę stosowano względem Słowian i Żydów. W Polsce, najmocniej wykorzystuje ją obecnie Kościół Katolicki.**

Dehumanizacja polega na przedstawianiu wybranej grupy ludzi w taki sposób, by postrzegani byli w mniejszym stopniu jak ludzie, a bardziej jak zwierzęta lub przedmioty. Tak wykreowany obraz tych osób, redukuje opór przed ich krzywdzeniem i zabijaniem. Człowiek stosujący przemoc wobec jednostek zdehumanizowanych, nie będzie widział bowiem w swoich ofiarach pełnowartościowych ludzi – zasługujących na właściwe traktowanie, czy zdolnych do odczuwania cierpienia.

Skuteczność dehumanizacji potwierdzona została przez eksperyment Alberta Bandury. Polegał on na tym, że badani studenci, mieli zadawać studentom z innej uczelni pytania i w razie błędnych odpowiedzi – karać ich wstrząsami elektrycznymi. Prądu elektrycznego w rzeczywistości nie używano. Studenci odpowiadający na pytania mieli tylko udawać cierpienie, tak by badani, byli przekonani, że naprawdę sprawiają komuś ból. Eksperyment przeprowadzono w trzech grupach eksperymentalnych. Pierwsza była grupą kontrolną, której przed sesją z pytaniami nic nie sugerowano. W drugiej grupie, badanym przedstawiono pozytywny obraz studentów z drugiej uczelni. Zauważono tutaj, że w porównaniu z grupą kontrolną, badani starali się łagodniej karać odpowiadających na pytania. W trzeciej grupie badanym podawano informacje dehumanizujące studentów z drugiej uczelni. Sugestie te okazały się wystarczające, by badani zdecydowali się aplikować silniejsze wstrząsy i robili to z mniejszymi oporami niż grupa kontrolna.

Najczęściej jako przykład wykorzystania dehumanizacji w praktyce, podaje się propagandę w Trzeciej Rzeszy. Szczególnie film *Wieczny Żyd* (*Der ewige Jude*) Fritza Hipplera z 1940 roku. Przedstawiono w nim wszędzie panoszących się Żydów, brudne żydowskie dzielnice, a przekaz ten uwypuklono dodatkowymi scenami pokazującymi szczury i wszy – mającymi sugerować, że Żydzi to podobnie budzące odrazę szkodniki.

Kościół Katolicki stosuje przekazy dehumanizujące regularnie. Głównie względem ateistów, bezwyznaniowców, liberałów i nieheteroseksualistów. Robi to oficjalnie, z pozycji autorytetu – co zwiększa siłę przekazu. Co jakiś czas temat opisują nawet media – choć nie spotkałem się z materiałem, który wyjaśniałby jednocześnie dlaczego taka retoryka jest niebezpieczna. Kilka przykładów.

Jan Paweł II w encyklice [\*Centesimus annus\*](#) przypisuje ateistom brak fundamentu do bycia osobami oraz skłonność do ignorowania godności i odpowiedzialności.

»Jeśli zapytamy dalej, skąd bierze się ta błędna koncepcja natury osoby i „podmiotowości” społeczeństwa, musimy odpowiedzieć, że pierwszym jej źródłem jest ateizm. Odpowiadając na wezwanie Boga, zawarte w samym istnieniu rzeczy, człowiek uświadamia sobie swą transcendentną godność. Każdy człowiek winien sam dać tę odpowiedź, która jest szczytem jego człowieczeństwa, i żaden mechanizm społeczny czy kolektywny podmiot nie może go zastąpić. Negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby.«

Ks. Marek Dziewiecki w artykule [\*Ateizm, czyli urojona wizja człowieka\*](#), odbiera ateistom zdolność do zadawania pytań o źródło swojego istnienia, zdolność do poznawania prawdy, podejmowania świadomych decyzji, zdolność do

odpowiedzialności, miłości, wierności i empatii, a także przypisuje nieuznawanie siebie za osoby.

»Człowiek, który wierzy, że jest jedynie nieco bardziej wyewoluowanym zwierzęciem, nie ma powodów, by postawić sobie pytanie o to, czemu lub Komu zawdzięcza swój sposób istnienia. Odkrywanie Boga to logiczna konsekwencja odkrywania niezwykłości człowieka. Wystarczy się przestraszyć, aby uwierzyć w istnienie bóstw lub w istnienie jakiegoś urojonego boga, ale trzeba odkryć w sobie niezwykłość bycia osobą, by postawić pytanie o Boga prawdziwego. [...] Po piąte, ateści sprawiają wrażenie, jakby nie wiedzieli o tym, że ogromna większość ludzi odkrywa w sobie te cechy – zwłaszcza zdolność poznania prawdy i podejmowania świadomych decyzji, a także zdolność do odpowiedzialności, miłości i wierności – których ateistom nie pozwala dostrzegać przyjęty przez nich system wierzeń. Świadomość, wolność i miłość to wyjątkowe zdolności człowieka, które nie są spotykane w świecie zwierząt, roślin czy minerałów. [...] Nic dziwnego, że w obliczu karykaturalnie zredukowanej wizji człowieka, społeczeństwo zbudowane na postulatach ateistów prowadzi w praktyce do poniżenia człowieka, zwłaszcza człowieka niewinnego i uczciwego. Nie jest kwestią przypadku, że ateistyczni politycy bardziej troszczą się o bogatych aktywistów gejowskich, niż o biednych bezrobotnych, a ateistyczni prawnicy bardziej troszczą się o katów, niż o ich ofiary. Z kolei ateistyczne feministki bardziej troszczą się o seks niż o dzieci, a ateistyczni ekolodzy bardziej troszczą się o ochronę zwierząt niż o ochronę ludzi.«

Podobnie ks. Dziewiecki przedstawia ateistów w swoich kazaniach, przypisując im zwierzęce zachowania i nieuznawanie siebie za ludzi.

<https://www.youtube.com/watch?v=cgsoH6IAhBE>

<https://youtu.be/44wUTLacQ9E?t=5m10s>

Abp Marek Jędraszewski w homilii wygłoszonej 2019 roku w bazylice w Krakowie, z okazji rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, nazwał "zarazą" osoby homoseksualne, biseksualne i transseksualne.

»Czerwona zaraza już po naszej ziemi na szczęście nie chodzi, co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, nasze serca i umysły. Nie marksistowska, bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha. Neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęczowa.«

<https://youtu.be/dxFzB2k1HRg?t=1391>

Ks. Ireneusz Skubiś w artykule [Po pierwszym dzwonku](#), liberałom, czy ogólnie ludziom którzy sprzeciwiają się katolickiej ekspansji, przypisuje brak sumienia i całkowity brak zainteresowania kwestią moralności.

»Trzeba, by nasze społeczeństwo było świadome i solidarne. Żebyśmy my, chrześcijanie, katolicy nie głosowali za ateistami, nie popierali tytułów prasowych wrogich Kościołowi. Katolik powinien wiedzieć, co jest dobre dla niego, jego najbliższych, dla jego Ojczyzny. Musi też znać historię i wiedzieć, o co walczył ks. Jerzy Popiełuszko, dlaczego i przez kogo został zamordowany. Bo ludzie walczący z Kościołem nie mają sumienia i nauka moralności ich zwyczajnie nie obchodzi.«

Ks. Wojciech Parfianowicz w artykule [Rozdział Państwa od Kościoła, czyli...](#) ("Gość Koszalińsko-Kołobrzesci") przyrównuje poczęcie drogą in vitro, do amatorskiego tworzenia podróbki silnika samolotu. Pośrednio sugeruje tym samym, że osoby poczęte drogą in vitro – są podróbkami ludzi.

»Do pewnych spraw proteza (zamiennik) wystarczy, do innych nie. Musi być oryginał. Raczej nie obawiałbym się usiąść na krześle, które ma dosztukowaną nogę – chociaż pewnie siadałbym ostrożnie. Jednak do samolotu, przy którym ktoś właśnie coś eksperymentował i zamiast brakującego silnika dosztukował inny, własnej roboty, na wzór oryginalnego, chyba jednak bym

nie wsiadł. Dlatego proteza brakującej kończyny to nie to samo co in vitro na brakującą płodność.«

Ks. Jerzy Bajda w artykule [Życie wielostronnie zagrożone](#) (portal Radio Maryja), podważa zdolność ateistów do myślenia i przypisuje nieokreślonej części z nich, chęć złączenia się ze światem zwierząt.

»Ludzie idą za ateizmem, ponieważ kierują się wyobraźnią, zamiast myśleć. To jest także powód, dla którego dialog z ateistami jest trudny i nieskuteczny. Być może, że niektórzy ateiści i materialści marzą o złączeniu się ze światem zwierząt, ponieważ zwierzęta nie myślą. Bo myślenie to ciężka praca.«

Ks. Dariusz Oko na wykładzie w Pszczynie w 2014 roku głosił: »Ateiści jednak wiemy, co pokazują badania, są mniej moralni, mniej duchowi, bardziej zdolni do rzeczy złych i najgorszych. I też bardziej prymitywni, brutalni.«

<https://www.youtube.com/watch?v=lIEtl7zX41g>

Bp Józef Zawitkowski w swojej [homilii na Jasnej Górze](#) w 2013 roku sugerował, że brak katolickich praktyk religijnych skutkuje zdziczeniem – a to z kolei ma prowadzić do niewiary.

»Człowieku dożynekowy, ostrzegam Cię. Bez Komunii, bez modlitwy – zdziczejesz, a potem przyjdzie oziębłość, seks i wyznasz: Ale ja jestem niewierzący! Nie mów tak nigdy!«

Media rzadko poruszają problem dehumanizacji w katolickiej propagandzie. Czasem jednak szczątkowo o niej wspominają – jak w artykule [WIERZ, boś nie zwierz](#) – Joanny Podgórskiej ("Polityka"), gdzie podano przykład przedstawiania ateistów na lekcjach katechezy.

»Dzieci z warszawskiej podstawówki usłyszały od katechetki, że człowiek niewierzący to jest taki zwierz. W podręczniku do II klasy liceum „Z wiarą w życie i świat” można przeczytać:

„Istnieje groźna dla człowieka pokusa, żeby egzystować na poziomie właściwym dla świata zwierząt. Środowiska laickie lansują taką właśnie koncepcję człowieka”. Wiedza o społeczeństwie to jeden z tych przedmiotów, które wchodzi z katechezą w merytoryczne starcie. [...] Jak na lekcjach WOS uczyć tolerancji dla ludzi odmiennej orientacji seksualnej, skoro według katechezy to dewianci niezdolni do głębszych uczuć?«

Poza katolickimi artykułami, kazaniami i innymi tego rodzaju materiałami, są również mniejsze wypowiedzi zamieszczane na serwisach społecznościowych, gdzie taka retoryka przez swoją krótką formę – ułatwiającą odbiór – zdobywa szeroki zasięg. Kolejne przykłady.

Ks. Tomasz Brussy na Twitterze nazywa liberałów "zarazą neomarksistowską", pytając czy polscy katolicy ją zatrzymają (stosuje tym samym w swojej krótkiej wypowiedzi, zarówno przekaz dehumanizujący, jak i oszczercze etykietowanie – kojarzące wskazanych ludźmi ze źle wspomnianym komunizmem).

»W 1683r. ocaliliśmy Europę przed zalewem islamu. W 1920r. zatrzymaliśmy inwazję czerwonej zarazy. Czy dzisiaj Polacy, katolicy zatrzymają i ocalą Polskę przed zarazą „neomarksistowską, chcącą opanować nasze dusze, serca i umysły”?«



Ks. Rafał Sorkowicz na Twitterze przeciwników Prawa i Sprawiedliwości krytykujących wulgarny gest Joanny Lichockiej w Sejmie, określił mianem "trzody" (post potem usunął).

»mój znajomy prawi: "naprawdę naród mocno zidiociał, skoro tak namiętnie jara się "fakulcem" posłanki i robi z tego news dnia". I te filmiki Stuhra, Olejnikowej i innych kulturalnych, z paluszkami pod ślipiami. Masakra. Trzoda zawyła :(«.





**Ks. Rafał Jerzy Sorkowicz SChr** @rsorkowicz · 15 lut

mój znajomy prawi: "naprawdę naród mocno zidiociał, skoro tak namiętnie jara się "fakulcem" posłanki i robi z tego news dnia". I te filmiki Stuhra, Olejnikowej i innych kulturalnych, z paluszkami pod ślipiami. Masakra. Trzoda zawyła :(

Ks. Janusz Chyła na Twitterze oznajmia zaś, że: »Człowiek bez odniesienia do Boga zostaje zredukowany do poziomu zwierzęcia.«



ks. Janusz Chyła  

@Janusz1967

Obserwuj



Człowiek bez odniesienia do Boga zostaje zredukowany do poziomu zwierzęcia.

21:56 - 3 wrz 2018

Krzysztof Serafiński

Fot. Richard Mortel (CC BY 2.0). Kaplica w Kutnej Horze.